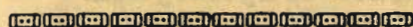


DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie 2.—



WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 " 18
1/4 " 10
1/8 " 5
Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

„Ut omnes unum sint.”
Joan. XVII, 21.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.

Nr 12.

25 czerwca (8) lipca 1911 roku.

Rok II.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Metryka przed ślubem. Kongregacya św. Sakramentów wydała w sprawie zawierania ślubów małżeńskich nową instrukcyę, w której zaznacza, że proboszcz obowiązany jest wymagać od kandydatów do stanu małżeńskiego metryk chrztu.

2. W sprawie udzielania odpustu zupełnego. Kongregacya obrzędów (sekcya odp.) udzieliła wyjaśnienia w sprawie żegnania krzyżem, do którego księży otrzymują upoważnienie, a z którym związany jest odpust zupełny. Książd czyni krucyfiksem zwyczajny znak krzyża i wypowiada formułę: «Benedictio Dei Omnipotentis, Patris et Filii et Spiritus Sancti descendat super vos et maneat semper. Amen.» (Acta Ap. Sed. A. III, str. 42.)

3. W sprawie wystawienia i błogosławieństwa Najśw. Sakramentu (27 maja 1911 roku). Kongregacya obrzędów na pytania obecnego Mistrza ceremonii w katedrze metropolitalnej Westminsterskiej dała następujące wyjaśnienia: «I. Czy można w braku asysty i śpiewaków odprawiać Mszę św. wotywną o Najśw. Sakramencie w czasie nabożeństwa czterdziestogodzinnego przy wystawieniu lub schowaniu, bez śpiewu; jak również odprawiać całe nabożeństwo bez śpiewu w ten sposób, jak to bywa w Wielki Czwartek według Memoriale Rituum? II. Czy można odprawiać albo

opuścić Mszę św. czytana, która powinna być odprawiona w drugim dniu nabożeństwa czterdziestogodzinnego? III. Czy potrzebny jest Indult do tego, żeby w czasie nabożeństwa czterdziestogodzinnego można było zawiesić wystawienie i adoracyę w godzinach nocnych? IV. Ponieważ trudno mieć tron dla wystawienia (Najśw. Sakr.) nieruchomy bez krzyża w górze, powstaje pytanie: czy można urządzić na tabernakulum tron nieruchomy, czyli małe cyboryum stałe do wystawiania Najśw. Sakramentu¹⁾, czy też ma być urządzony tron tylko dla wystawienia a po niem usuwany? V. Czy można urządzać tron do wystawienia w ścianie, na kilka metrów oddzielonej od ołtarza? VI. Czy potrzebny jest inny tron, czyli mały baldachim, do wystawienia Najśw. Sakramentu, gdzie jest wielki baldachim czyli cyboryum? VII. Czy mogą świeccy dotykać Monstrancyi bez przywileju apostolskiego, który jest konieczny do dotykania naczyń świętych? VIII. Czy Monstrancya ma być okrywana białym welonem podczas gdy stoi na ołtarzu przed albo po wystawieniu Najśw. Sakramentu? IX. Jakiej barwy ma mieć stołę kapłan wystawiający, gdy ma być udzielone błogosławieństwo Najśw. Sakr. bezpośrednio po niesporach uroczystych, a celebrans

¹⁾ Mowa tu o takiego rodzaju strukturze tabernakulum, jakie przeważnie mamy w naszych kościołach, tj. tabernakulum złożone z 2 pięter, z których dolne jest właściwem tabernakulum, górne zaś — stałym tronem do wystawienia Najśw. Sakramentu.

z asystą pozostają w prezbiterium? X. Czy każdy celebrans, czy tylko sam biskup albo prałat może pozostać klęczący na poduszce na najniższym stopniu ołtarza? XI. Czy Ordynaryusz, będący w kapie w środku Sanktuarium w czasie błogosławieństwa Najśw. Sakramentu, powinien klękać na dwa kolana, gdy podchodzi do ołtarza dla okadzania, albo od niego odchodzi? XII. Czy dekreta, wzbraniające śpiewu liturgicznego w języku ludowym, rozciągają się też i do «Litanii», «Ojcze nasz», «Witaj Królowo», które się śpiewają lub odmawiają przed Najśw. Sakramentem wystawionym? — Taż św. Kongregacja, zasięgnąwszy rady komisji Liturgicznej, oraz wszystko należyście zważywszy, uważała za słuszne odpowiedzieć: Na I, II i III: Do otrzymania odpustów i przywilejów ołtarzy koniecznym jest Indult, wydawany przez św. Kongr. św. Officjum, zwalniający od przepisów Instrukcyi Klementyńskiej. W innych wypadkach Biskup rozporządza swoją władzą, co do Mszy jednak wotywnych należy zachować Rubryki i Dekreta, chyba by się miało albo wyjednało specjalny Indult. Na IV. Przecząco co do pierwszej części; twierdząco co do drugiej.¹⁾ Na V. Twierdząco; byleby tron nie stał za daleko od ołtarza, z którym ma tworzyć jedną całość. Na VI. W tym wypadku można się trzymać zwyczaju, który istnieje. Na VII. Należy zachować Dekreta. Na VIII. Twierdząco. Na IX. Tej samej barwy, co i szaty celebransa. Na X. Przecząco na część pierwszą, twierdząco na drugą. Na XI. Twierdząco w tym wypadku. Na XII. Są dekreta № 3530, Neapolitana, ad I et II, et № 3157 Mechlinien. 5 Septembris 1867, ad VIII. (Acta Ap. Sed. t. III, str. 279.)

4. J. Em. Kardynał Franciszek di Paula Cassetta został mianowany Prefektem Kongregacyi Studyów.

5. **Odnaczenia.** Pan Karol Sipayłło, właściciel maj. Lipsk, w pow. borysowskim, mianowany został przez Ojca św. rzeczywistym podkomorzym tajnym za zasługi od-

dane Kościołowi na stanowisku prezesa budowy nowej świątyni w Berezynie. P. Michał Girdwoyń z dyec. Żmudzkiej — podkomorzym honorowym di spada e cappa.

Czynności Ordynaryatu.

W składzie osobistym duchowieństwa dyecezyi wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zaszły następujące zmiany: ks. kanonik Karwowski, dziekan trocki na wł. prośbę został zwolniony z zajmowanego dotychczas stanowiska, następcą jego został ks. Klemens Malukiewicz wikar. katedr. i prof. Seminarjum duch., ks. Leon Petkiel na wik. do Ostrej Bramy, ks. Karde- lis na czas. prob. do Kozakiszek, ks. Ign. Ejner na wł. prośbę do Głębockiego na prob., ks. Kazim. Teżyk na własną prośbę zwolniony z obowiązku prob. głębockiego. Ks. Stanisław Nawrocki wik. kośc. św. Jana w Wilnie na czas. prob. do Zabłudowa, ks. Mateusz Łajewski z Prozorok do Łabonar, Ks. J. Sadunas z Łabonar do Prozorok, Ks. Marcin Puzyrewski prob. zabłudowski z rozporz. ministra spraw wewn. na wikaryusza do Łacka.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ks. St. Miłkowski.

7) O modernizmie. (C. d.)

2. Cała zatem religia pochodzi jedynie z wewnątrz, z doświadczeń usposobienia wewnętrznego, które człowiek w sobie wyczuwa. W tem wycuciu objawia się każdemu człowiekowi Bóg i innego objawienia niema i być nie może. To zaś poczucie religijne powstaje z wrodzonej skłonności do rzeczy boskich i niebieskich, która tkwi w sercu ludzkim. Jest to więc czysta immanencya religijna.

3. Gdy to poczucie religijne obudzi się w sercu człowieka, zaczyna się nad niem zastanawiać umysł. Z tych rozważań, uświadamiań tworzą się idee o Bogu i o sprawach Bożych, które człowiek rozważając, kształć, udoskonalać i w czyn

¹⁾ Wobec tego nasze tabernakula nie odpowiadają przepisom liturgicznym.

zamieniając, tworzy kult, Sakramenta i zasady moralne.

4. To samo wyczucie religijne skłania do rozważania bacznego i starannego życia Chrystusa i dziejów Kościoła katolickiego. W mowach i czynach Jezusa, w założeniu Kościoła, w jego zachowaniu, rozszerzeniu, wpływie na ludy, w jego niespożytości wśród tylu prześladowań, w rozpłodności — nie można nie spotrzedzić czegoś niezwykłego, czegoś tajemniczego. Tę tajemniczość chwytają człowiek swym poczuciem religijnym (które przedewszystkiem dąży ku temu, co ukryte i niezwykłe), w sercu ją umacnia i wypadkom owym zewnętrznym przypisuje rysy Boże, niebieskie, których one w rzeczy samej nie posiadają. W ten sposób człowiek wierzący w pojęciu swoim je przeobraża, przekształca, przemienia. Stąd naukę, którą Chrystus opowiadał, bierze za naukę rzeczywiście Bożą, Jego niezwykle czyny — za rzeczywiste cuda, Jego przeczucia i przewidywania za rzeczywiste proroctwa, Jego samego za Boga rzeczywistego, prawdziwego. Historia jednak napewno świadczy, że Chrystus był tylko człowiekiem; a Jego słowa i czyny, choć dziwne i niezwykłe, nie przewyższały sił przyrody. Nadto, osobom bardzo świętym, przedewszystkiem żyjącym w starożytności, przypisywać się zwykło takie słowa i czyny, których one ani mówiły, ani spełniały. W ten sam sposób wierni życiu Chrystusa, Świętych, oraz Kościoła całego spaczyli, zepsuli. Gdy więc człowiek żywi takie myśli, gdy odczuwa takie uczucia i stosuje je do życia wewnętrznego i zewnętrznego, wtedy nazywa się, że żyje w Bogu. Na wyrobienie tego zmysłu religijnego wpływają też okoliczności i warunki zewnętrzne tak prywatne, jak społeczne, polityczne, przemysłowe, kulturalne. Stąd budzą się nowe dążenia, powstają nowe udoskonalenia w religii i to drogą ciągłego naturalnego rozwoju (teoria ewolucji).

5. Prawem więc ewolucji uczucia religijnego w Chrystusie tłumaczy się i jego Mesyanizm i Jego Boskie posłannictwo. Filozofia bowiem i historia, według mo-

dernistów, widzą w Chrystusie tylko człowieka. Zasadami również immenencyi, symbolizmu i ewolucjonizmu tłumaczy się powstanie i rozwój i zasady religii chrześcijańskiej i katolickiej.

6. Wszelkie religie, nie wyłączając i pogańskich, są prawdziwe. Prawdziwość ta, oczywiście jest względna tylko, do niej wystarcza, by twierdzenia religijne zadowalały i odpowiadały potrzebom i pobudkom religijnym, które człowiek czy dane społeczeństwa w sobie wyczuwa.

7. Dogmaty, symbole, Kościół, nauka wiary i moralności, Sakramenta są tylko formułami drugorzędnymi, za pomocą których umysł chrześcijański wyraża swe pojęcia religijne, o ile one są uświadomione i ukształtowane.

8. Podanie katolickie — Tradycja jest tylko zbiorem takich formuł, urobionych i wykształconych w wewnętrznej świadomości religijnej wiernych czasów ubiegłych i przekazanych potomstwu.

9. Jak świadomość religijna drogą naturalną się rozwija, tak w ten sam sposób kształtują się i dogmaty. Nabierają one udoskonalenia w miarę zmieniających się warunków życia, postępu nauki i polityki, kultury, wytwórczości, stosunków społecznych, wymagań i potrzeb religijnych, napotykanym wreszcie przeszkód, oraz wrogów życia religijnego i t. p. Wobec tego dogmaty mogą udoskonalać się, dopełniać i przeinaczać... Dogmaty więc Kościoła katolickiego z postępem kultury w rzeczy samej przedmiotowo nawet pomnażały się i rozwijały; zatem i obecnie do współczesnej cywilizacji przystosować się winny. Temu zaś stawa na przeszkodzie zbyt konserwatyzm urzędu kościelnego. Tego konserwatyizmu zupełnie wyzbywać się nie należy; potrzebny on jest do postępu religijnego; pożądanym jest tylko, by urząd kościelny umiał dostrajać się do świadomości postępujących w kulturze wiernych.

10. Jak dogmaty tak i zasady moralne, prawo kościelne, Sakramenta, obrządki, hierarchia, zwierzchnictwo Biskupa rzymskiego, sam wreszcie Kościół rozwijały się w sposób naturalny powoli w ciągu wieków

tak z pobudki religijnej, jak i pod wpływem zewnętrznych warunków, którym ulegały owe epoki, miejsca, osoby... Zasady filozoficzne o immanencji religijnej i o ewolucji innego początku przyznać im nie mogą; a i historia potwierdza, że taki, a nie inny, istotnie był bieg wypadków.

II. Kościół katolicki powstał w ten sposób, że, gdy wielu ludzi uświadomiło sobie, iż wszyscy oni wytworzyli w sobie to samo życie religijne, te same w sobie wykształcili formuły i symbole, wtedy połączyli się w jeden związek, aby wspólnymi siłami ich bronić i szerzyć... Urząd kościelny otrzymał wszystkie swe prawa od wiernych, stąd stosować się winien we wszystkim do ich uświadomienia religijnego; na tej zasadzie obecnie powinien pozwolić, aby wszyscy należący do Kościoła, to co w duszy swojej o religii wyczuwają i rozumieją, mogli swobodnie nazewnątrz wyjawiać i głosić; — ma więc on być obecnie demokratycznym.

(o. d. n.)

V A R I A .

W sprawie dziennika katolickiego.

Od kilku lat wychodzi w Warszawie pismo codzienne katolickie «Dziennik powszechny». Od pewnego czasu, bardzo niedawno wprawdzie, przeglądam starannie każdy numer tego pisma i jestem wprost zachwycony doborom artykułów, aktualnością poruszanych tematów, ilością i aktualnością informacji.

Niedawno jeszcze któreś z pism katolickich narzekało na brak dziennika, któryby stał na wysokości swego zadania i był prowadzony w duchu katolickim, albo przynajmniej w duchu sprawiedliwym w stosunku do wszystkich; pisma bowiem nasze, chociaż w większości nie wrogie, przynajmniej otwarcie, katolicyzmowi, w kwestjach, dotyczących Kościoła, albo grzeszą niezrozumiałością wprost ignorancją, albo, jeżeli chodzi o informacje z życia Kościoła, katolików, czerpią je z pism wrogo usposobionych do katolicyzmu; stąd cały szereg bałamuctw, nieprawdopodobnych

sensacyi, o których się pomieszcza całe szpalty, a gdy zostaną sprostowane, to albo się sprostowanie przeoczy, albo się celowo pomija z obawy kompromitacyi. Otóż, pismem, stojącym na wysokości swego zadania, jest «Dziennik powszechny», który, zostając pod kierunkiem księdza jako redaktora i zasilany artykułami świeckich i duchownych publicystów, odpowiada wymaganiom najwybredniejszego czytelnika i nie ma braków ubliżających wierze i Kościołowi. Dziwić się przeto trzeba, dlaczego tak rzadko go się spotyka nietylko w ręku świeckich czytelników, lecz nawet i księży. Pismo tak wyraźnie katolickie i tak zarazem odpowiadające wszelkim wymaganiom dziennikarstwa współczesnego powinno się znaleźć w ręku każdego księdza i każdego katolika.

Temi słowy nie chcę wcale wyrabiać marki «Dziennikowi», bo u tych, którzy go znają, już ją ma, chciałbym tylko powiedzieć tym którzy szukają «dobrego dziennika katolickiego», że mamy go w «Dzienniku powszechnym».

Wprawdzie od siebie zaniósłbym jedną prośbę do Sz. Redakcyi, a mianowicie, żeby pismo jeszcze więcej się uogólniło, układ bowiem obecny grzeszy drobiazgową lokalnością warszawską i niektóre numery z tych, które miałem w ręku, za wiele miały artykułów poważnych, ze szkodą dla działu informacyjnego; grzechem również jest brak korespondentów z Litwy

Ks. J—czyk.

Miejsce stania przy katafalku w czasie «Libera».

Dziwnem i trudnem do zrozumienia i wytłumaczenia jest, dlaczego w naszej diecezji i wogóle w naszym kraju zakorzeniło się mnóstwo zwyczajów w obrzędach kościelnych, przeciwnych przepisom liturgicznym, Mógłby kto mniemać, że się kierujemy jakimś rytuałem starożytnym, czy inną księgą liturgiczną, pochodzącą z zamierzchłej przeszłości, która nas upoważnia do podobnego postępowania. Tymczasem nic podobnego niema. Księgi liturgiczne mamy wspólne z całym światem katolickim, prócz Rytuału Piotrkowskiego¹⁾, który z Rzymskim przeważnie się zgadza, a w kwestyi postawionej

¹⁾ Rytuał Piotrkowski ostatnimi czasy został ponownie potwierdzony przez Ojca Sw. Piusa X.

w nagłówku jest identyczny: «Finita Missa Sacerdos... accipit pluviale nigri colaris... et sistit se contra Crucem ad pedes defuncti». Ten sam przepis znajduje się i w rukrykach Mszału (Ritus celebr. mis. tit. XIII, n. 4) i w Ceremoniale Biskupim (lib. 2 cap. XI n. 15 et 24), toż samo potwierdza i dekret ś. Kongr. Obrz. (3 sept. 1746, n. 2392,2), i wszyscy liturgiści jednoznacznie twierdzą, że celebrans zawsze i wszędzie powinien stawać «ad pedes defuncti». U nas jakby ten przepis nie istniał i nie obowiązywał; za wyjątkiem kilku kościołów, raczej proboszczów, wszędzie celebrans staje u głowy zmarłego. Zwolennicy dawnego porządku powiedzą, że wszelkie zmiany w obrzędach mogą wywołać zgorzenie ludu. Odpowiem na to: proszę przypomnieć, czy było jakie zgorzenie, gdy przed kilku laty zniesiono u nas nadużycia w udzielaniu błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem; nie tylko żadnego zgorzenia nie było, lecz przestrzeganie przepisów sprawiło, iż ten lud począł lepiej rozumieć i cenić tak doniosłą chwilę, jaką jest benedictio cum Sanctissimo. Bądźmy pewni, że stosowanie się do przepisów prawa nikogo nie zgorzy, a ogólne przestrzeganie tegoż ochroni niejednego kapłana od kolizyj z własnym sumieniem, które nie zawsze pozwala na przekraczanie wyraźnych praw Kościoła, a co nieraz bywa zmuszony czynić ze względu na konfratrów postępujących inaczej.

X. J. M.

Formalności prawne przy zmianie wyznania prawosławnego.

Artykuł niniejszy, napisany przez p. Fr. Nowodworskiego przedrukujemy z «Gazety Warsz.» r. b. № 154.

«Ogłoszony świeżo w № 103 «Praw. Wiestnika» okólnik ministerium spraw wewnętrznych, w przedmiocie formalności, wymaganych przy przejściu osób prawosławnych na inne wyznanie chrześcijańskie, stał się źródłem mylnych wniosków i nowych wątpliwości. Mianowicie, u wielu zrodziło się przekonanie, że jest to jakieś nowe postanowienie, które poprzednie w tej materii wymagania władz administracyjnych uchyla, a natomiast nowe wprowadza przepisy.

Pogląd to niesłuszny. Nowy okólnik ministerjalny bynajmniej nie cofa poprzednich roz-

porządzeń, lecz, przeciwnie, przypomina je i potwierdza, a tym sposobem, we względzie formalności przy przejściu z religii prawosławnej na wyznanie chrześcijańskie, podotąd obowiązują dotychczasowe w tym przedmiocie rozporządzenia zawarte w okólniku ministerium spraw wewnętrznych z dnia 18 (31) sierpnia 1905 roku № 4628, w szczególności zaś dla Królestwa Polskiego, rozwinięte i obostrzone w okólnikach generał - gubernatora warszawskiego z dnia 3 (16) grudnia 1909 r. № 5496 wydanych na zasadzie aprobującej go decyzji ministerium spraw wewnętrznych z dnia 8 (21) stycznia 1910 roku № 714, opartym również na wyjaśnieniu ministeryalnym.

Zmianę wyznania prawosławnego na inne wyznanie chrześcijańskie ukaz tolerancyjny uzależnia jedynie od wieku osoby interesowanej. Mianowicie pozwala on zmieniać wyznanie tylko osobom pełnoletnim, ten jedynie od owego wymagania czyniąc wyjątek, że wraz z rodzicami, przechodzącymi z prawosławia na inne wyznanie chrześcijańskie, winny też być zaliczane do tegoż innego wyznania i ich dzieci, które liczą mniej niż 14 lat, natomiast dzieci pełnoletnie i w tym razie na zasadzie swojego oświadczenia mogą zmienić wyznanie; dzieci zaś w wieku od lat 14 do 21 pozostać muszą w wyznaniu prawosławnym aż do czasu dojścia do pełnoletności.

Poza tem ukaz tolerancyjny zapowiedział wydanie następnie w drodze prawodawczej «przepisów co do trybu zmiany aktów stanu cywilnego osób, przechodzących na inne wyznanie, co do sposobu rejestracji takich przejść». Wszelako przepisów prawodawczych w tej materii nie wydano ani zaraz w 1905 roku, ani też następnemi laty.

Wspomniane powyżej rozporządzenia administracyjne mają tedy zapełnić istniejącą lukę. Zapełniają zaś ją aż nazbyt skutecznie, bo wykraczają poza dziedzinę «zmiany aktów stanu cywilnego i sposobu rejestracji zmian wyznania». Ale cokolwiek możnaby powiedzieć o istotnej wadze i zasadności rzeczonych przepisów, mają one, bądźco bądź, moc obowiązującą, dopóki ich nie uchylono, ani nie odwołano.

Jakież więc są te przepisy i jak jest najłatwiej uczynić im zadość?

Okólnik ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 (31) sierpnia 1905 r. № 4628, będący najpierwszem rozporządzeniem ogólnem w pomienionym względzie, zakreśla następujący tryb postępowania w wypadkach przejścia osób prawosławnych na inne wyznanie chrześcijańskie:

— 1) Osoby, pragnące przejść z prawosławia na jedno z innych wyznań, winny zwrócić się w tej mierze z oświadczeniem do gubernatora miejscowego, a to bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem władzy powiatowej administracyjno-policyjnej (w Królestwie — naczelnik powiatu). W ostatnim razie, władza powiatowa nie włącznie przedstawia owo oświadczenie zwierzchności gubernialnej, a jednocześnie prawosławnemu duchownemu parafialnemu komunikuje, że dana osoba pragnie przejść na inne wyznanie.

2) Gubernator, po otrzymaniu oświadczenia, czy to podanego mu bezpośrednio, czy też przesłanego przez władzę powiatową, niezwłocznie zawiadamia o tem zwierzchność dyecezalną prawosławną, a następnie nie później niż w ciągu miesiąca od daty otrzymania oświadczenia, przesyła je do uznania miejscowej zwierzchności duchownej innego wyznania.

3) O nastąpieniem przyłączenia prawosławnego do innego wyznania, zwierzchność duchowna tegoż wyznania zawiadamia gubernatora który komunikuje o tem właściwej władzy duchownej prawosławnej—

Dodajmy, że okólnik ministeryalny, zawierający powyższe przepisy, wyraźnie przytem podkreśla, że pomienione formalności mają wyłącznie na względzie ustalenie rejestracji przejść z prawosławia na inne wyznanie chrześcijańskie, i że natomiast sprzeciwiałoby się duchowi ukazu z r. 1905 wprowadzanie jakichś specjalnych pozwoleń na taką zmianę wyznania.

(C. d. n.)

Jubileusz Księdza Kanonika Szwarca.

Białystok katolicki dnia 19 czerwca obchodził wielką rodzinną uroczystość — jubileusz lat 50 kapłaństwa Księdza Kanonika Wilhelma Szwarca. Już dnia 17 czerwca liczne delegacje parafian i różnych obcych nam wyznaniem ludzi na czele z pastorami i rabinami przesuwały się przez gościnne progi plebanii białostockiej.

W niedzielę 19 czerwca od rana roiło się już w kościele na cmentarzu i w plebanii — lud

włościański, inteligencja miejska, duchowieństwo—wszystko to razem stanowiło barwny wieńiec a zarazem harmonijną całość: długoletnie parafianie, dawni i obecni współpracownicy, obcy i swoi — zesłali się po to, ażeby uczcić i uświetnić uroczystość tego, który aż lat 40 przetrwał na stanowisku w Białymstoku.

Przed sumą procesya z kościoła wyruszyła do plebanii po Dostojnego Jubilata, który miał w dniu tym odprawiać swe „złote gody“. W mieszkaniu do Jubilata przemówił serdecznie i podniosłe Ks. Kan. Czerniawski dziekan wileński, poczem przy dźwiękach orkiestry i śpiewie „Kto się w opiekę“, zaprowadzono Jubilata do kościoła, tam po „Veni Creator“ przybrany w drogę złotem szyte aparaty (dar parafian) w asystencji kon. dekanalnego duchowieństwa rozpoczął Ks. Kań. Szwarz uroczystą mszę św.; kazanie okolicznościowe wygłosił Redaktor naszego pisma, a po skończonej Mszy św. Jubilat udzielił błogosławieństwa wszystkim zebrany. Uściskawszy głowy kapłanom wrócił procesjonalnie niezmęczony ani wiekiem, ani długiem nabożeństwem do plebanii, gdzie w dalszym ciągu przy śniadaniu przyjmować musiał licznych gości.

Po niesporach w ogrodzie kościelnym w namiotach na ten cel zhudowanym podano obiad dla duchowieństwa i licznych delegacyi. W czasie obiadu przemawiali księża, byli uczniowie, robotnicy, rosyjanie-pedagodzy, duchowny prawosławny, pastor protest. i liczni inni amatorowie słowa. Uroczystość serdeczna rodzinna zrzężyła dokoła Ks. Kan. Szwarca literalnie wszystkich; kto nie był sam, ten się połączył z Jubilatem telegramem lub listem. W mowach dzwięczała jedna główna nuta: kościół nowy — dzieło rąk Jubilata. Najpiękniejszą a pełną poezyi mowę wygłosił delegat związku robotników chrześcijańskich p. Juzwikiewicz.

Duchowieństwo złożyło 1000 r. na stypendium imienia Ks. Szwarca. *Obecny.*

Ze świata prawosławnego.

Zjazd dyecezalny w Smoleńsku.

«Riecz» (№ 168 r. b.) podaje sprawozdanie ze zjazdu dyecezalnego duchowieństwa prawosławnego w Smoleńsku. Na pierwszy plan wysunęły się kwestye — parafialne szkoły cer-

kiewne i walka z «roskołem» i sektami. W przeciągu całego szeregu lat władze dyecezaalne, pobudzane przez synod, domagały się ustawicznie, żeby parafie i cerkwie zostały opodatkowane na rzecz szkół cerkiewnych; dotychczas jednak nie mogą osiągnąć pożądaných skutków. Żeby wpłynąć w tym kierunku na członków zjazdu, biskup Teodozy delegował na zjazd nadzorcę szkół cerkiewnych o. Sergiusza Dobromysłowa; delegat w swej mowie mnsiał przyznać, że parafialne szkoły cerkiewne nie cieszą się uznaniem ludności, «rząd, ziemstwa, ludność odmawia pomocy pieniężnej, pozostaje jedna droga — włożyć ten ciężar na barki duchowieństwa». Ale i duchowieństwo nie chce «wkładać na siebie tego ciężaru». Rada zjazdu dyecezaalnego, do której nieraz się zwracano, jak zauważył delegat biskupi, nie zwraca na te zabiegi żadnej uwagi. Starosta cerkiewny Pawłow w swem przemówieniu motywuje to zjawisko nieużytecznością szkół cerkiewnych. «Do ziemskich szkół, powiada, ludzie gromadnie napływają, a trzy szkoły cerkiewne, które własnym kosztem utrzymywał, po 9-cioletniej walce trzeba było zamknąć».

Długo też nie chcieli członkowie zjazdu wyasygnować środków na utrzymanie misjonarza dyecezaalnego. Ciekawe są tego motywa. «Z nowego urzędu misjonarza gubernialnego, powiadali niektórzy, będzie tylko nowy zwierzchnik, zbyt ciężka chomąto, które obciążą duchowieństwo i cerkiew nowymi podatkami, a sprawie walki z sektami nic nie pomoże». Duchowny, starzec Czancew, zauważył, że «źródło złego spoczywa w samych duchownych, którzy swymi obyczajami nie dają należytego przykładu ludowi i dlatego zasycha wiara i żadni misjonarze jej nie ucalają». Duchowny M. Kamiencew do tego dodaje, że misjonarze potrzebni są «dla samych duchownych, ich należy obudzić, niechaj więc oni własnym kosztem utrzymują misjonarzy».

Delegat duchowny Sokołow oskarża dumę i rząd o szerzenie sekt, дума bowiem i rząd dopomaga szerzeniu się sekt, pozwalając im tworzyć organizacje; wobec tego skarb powinien ponosić wydatki na walkę z sektami. Nie wiedząc, czego się uchwycić w walce z sektarzami, niektórzy zebrani radzili uciec się do wzmożenia nabożeństw, nocnych czuwań, czytania akafistów, ogólnego śpiewu, jak to jest u sektarzy». Ale jeden z najbardziej znanych w

gubernii duchownych o. N. S. Trockij uważa, że przez czytanie akafistów nic się nie osiągnie, jak i przez zwiększenie molitw, których lud nie rozumie; należałoby najpierw księgi liturgiczne przełożyć na język zrozumiały. Mówca zgadza się tylko z propozycją zebrania — «na wszelki sposób starać się, żeby duchowieństwo unikało używania napojów alkoholowych przy odprawianiu nabożeństw». Punkt ten wywołał ożywioną dyskusję. Delegat Kaczenowskij obawia się, że propozycja ta będzie „ośmieszała duchowieństwo“. Kwestya tedy alkoholizmu została wykreślona z porządku dziennego, przy czem jeden z duchownych zauważył: „Wy pp. pijcie, ale się nie upijajcie“... Słaba nadzieja na wielk ąliczbę zwolenników abstynencyi.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym. Korespondent rzymski «Berliner Tagebl.» dowiaduje się, że stan zdrowia papieża jest doskonały. Osłabienie, jakie papież przeżył w zimie, zupełnie znikło. Ojciec św. czuje się rzeżko. — Ojciec św. przesłał mgr. Falconio, delegatowi apostolskiemu w Waszyngtonie pismo odręczne, pochwalając inicjatywę Ameryki w sprawie pokoju. Pius X całym sercem jednoczy się z rozpoczętą działalnością, życząc jej najlepszego powodzenia, oraz wyraża przekonanie, że taka inicjatywa, choćby nie miała natychmiastowego i zupełnego powodzenia, nie pozostanie jednak bezpożyteczną i zawsze przedstawiać będzie przykład wysiłku szlachetnego i godnego pochwały. — W Instytucie biblijnym rozpoczęły się ostatnie przedwakacyjne egzaminy, do których przystąpiło 8 kandydatów, księży z Francji, Austrii, Holandyi i Włoch. — «Collegium Cultorum» rokrocznie obchodzi w miesiącu czerwcu uroczyste święcenie pamięci pierwszych męczenników, którzy oddali życie za Chrystusa w starożytnym cyrku rzymskim w ogrodach Nerona, na via Cornelia i na prawym brzegu Tybru. Na tych obszarach stoi obecnie kwartał watykański i bazylika św. Piotra. Uroczystość ta obchodzona była w kościele Sancta Maria della Pietà, gdzie po solennem nabożeństwie wyruszyła procesya do Campo Santo, którego ziemia została przywieziona przez rycerzy flamandzkich, powracających z krucjaty

z Ziemi św. — Ojciec św. udzielił osobiście Sakramentu Bierzmowania młodej księżniczce Izabelli de Bourbon Parme. Na ceremonii tej obecnymi byli książę Sykstus de Bourbon-Parme, księżna Marya Antonina de Parme i księżniczka Zita, narzeczona arcyksięcia Karola - Franciszka austriackiego. Po wyjściu z kaplicy, dostojni goście zostali przyjęci przez Ojca św., poczem książę i księżna złożyli wizytę J. E. Kardynałowi Merry de Val. — W dn. 29 czerwca, jako w dniu uroczystości św. Piotra i Pawła, po opuszczeniu bazyliki przez tłum wiernych i po zamknięciu wrót kościelnych, Ojciec św. starodawnym zwyczajem zeszedł do bazyliki i modlił się bardzo długo przy grobie św. Piotra. poczem ucałował stopy posągu św. Piotra. — «Giornale d'Italia» oznajmia, iż Stolica św. zamierza zabronić lotnikom uczestniczenia w konkursach i innych zabiegach lotniczych, urządzanych dla spekulacji lub reklamy, uważając to za grzech, albowiem cele takie, jak reklama lub spekulacja, nie są godne narażania życia ludzkiego.

Włochy. Podczas procesyi Bożego Ciała, odbywającej się na ulicach Tano, grupa masonów napadła brutalnie na procesję, próbując przewrócić baldachim, pod którym niesiono Przenajświętszy Sakrament. Po krótkiej walce, podczas której przybył z pomocą oddział wojska, pilnujący porządku, napastnicy zostali odparci i kilku z nich aresztowano.

Francya. Odbył się w Paryżu pod przewodnictwem mgra Amette, Arcybiskupa Paryża i mgra Gibier, Biskupa Wersalu, II kongres misyi dyecezalnych, na który przybyli liczni duchowni dyecezyi paryskiej, oraz wielu wiernych. Solenne zamknięcie Kongresu uroczystem nabożeństwem odbyło się w bazylice Serca Jezusowego na Montmartre. — Dekretem podpisanym jeszcze przez prezesa Rady Monisa zostały zamknięte następujące szkoły prowadzone przez Kongregacje zakonne: Szkoła dla dziewcząt Sióstr św. Józefa, w Chateaubriand; szkoła dla chłopców, prowadzona przez Pijarów, w Besançon; szkoły Trynitarek, dla dziewcząt w Oranie i szkoła sierot w Largentiere, prowadzona przez Siostry Miłosierdzia. — Z rozporządzenia Arcybiskupa Paryża po raz pierwszy została odprawiona w kościele Vincennes solenna Msza dla awiatorów, którzy pragną polecić się Bogu przed wzlotem na mający się odbyć konkurs

aeroplanowy europejski. Około 1,500 osób wypełniało Kościół, pomiędzy niemi widać było wielu uczestników konkursu, z których kilku pojednało się św. Spowiedzią z Bogiem i przystąpiło do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie miejscowy proboszcz udzielił wszystkim błogosławieństwa przesłanego przez Arcybiskupa i życzył szczęśliwej podróży. — Pod przewodnictwem J. E. mgra Turinaz, Biskupa Nancy, odbył się w Toul kongres komitetów katolickich, na którym omawiane były sprawy stowarzyszeń młodzieży katolickiej, oraz kwestya obrony dusz dziecięcych przed wpływami szkoły bezwyznaniowej. Na Kongres ten przybyło około 1,200 członków komitetów katolickich z całej dyecezyi Nancy. — W Montauban, pod przewodnictwem miejscowego Biskupa została utworzona Liga katolicka dla święcenia niedzieli. Członkowie tej nowej a tak potrzebnej z powodu coraz większego lekceważenia święcenia niedzieli, Ligi, obowiązani są do jednania jak największej ilości członków i zwolenników Ligi i do skrupulatnego wypełniania następujących punktów: 1-o Nie pracować w niedzielę. 2-o Nie kazać pracować. 3-o Nie handlować. 4-o Nie kupować. 5-o Uczestniczyć na nabożeństwach. 6-o Ułatwiać swym urzędnikom, robotnikom i sługom bywanie na nabożeństwach. 7-o Solidaryzować się i popierać przemysłowców, kupców i robotników należących do Ligi. Liga ta, pomimo, że liczy zaledwie kilka tygodni istnienia, zyskała już wielu członków, gdyż katolicy francuscy rozumieją, iż lekceważenie niedzieli jest dziełem masonów, pragnących w ten sposób odciągnąć katolików od obrządków kościelnych. — J. E. Kardynał Cormelie, Arcybiskup Lyonu, ogłosił list pasterski, w którym potępia spirytyzm, zwąc go szkodliwym zabobonem. — Wydawca dziennika «Tribune de St. Etienne» zapozwał J. Em. Kardynała Couillé o 50,000 fr. odszkodowania, że jako Arcybiskup dyecezyi lyońskiej J. Em. zamieścił rzeczoną gazetę na liście zabronionych dyecezyanom do czytania wydawnictw. — W mieście Mortain, proboszcz parafii Montgothier, został przez korekcyjny trybunał skazany na 50 frank. kary, skutkiem skargi wniesionej przez nauczycieli szkoły o to, iż z kazalnicy przypominał swym parafianom instrukcje Biskupa co do zakazanych przez Kościół podręczników szkolnych. Podobnież i ks. Martin, proboszcz parafii

Orne, skazany przez trybunał poprawczy w Verdun na 200 fr. kary za to, że podczas misyi w jego kościele misyonarz dyecezalny występował przeciw zabronionemu przez władze duchowne podręcznikowi Calveta. — Izba apelacyjna w Amiens we Francyi zatwierdziła wyrok trybunału cywilnego w Seulis, nakazujący zwrot wielu z pomiędzy wartościowych przedmiotów — jak witraże, statuy, relikwiarze, organy, ołtarze, rozmaite ozdoby i hafty, skonfiskowanych podczas sekwestracji dóbr kościelnych w kościele w Ermenouville, a ofiarowanych swego czasu kościołowi przez księcia Konstantego Radziwiłła. — Rząd francuski prześladowając z coraz większą zawziętością zakony, dekretem podpisanym przez prezydenta rzeczypospolitej i prezesa ministrów rozkazał, aby do 1 września r. b. zamknięto 19 klasztorów i 62 szkoły prowadzone przez Kongregacye zakonne.

Hiszpania. Kongres eucharystyczny rozpoczęło przybycie do Madrytu J. Em. Kardynała legata papieskiego, mgra Aquirre. Ludność stolicy złożyła przy tej okoliczności wspaniałe dowody swej gorącej wiary, urządzając przedstawicielowi Stolicy Apostolskiej manifestacyjnie uroczystą owacyę. Kiedy w piątek po południu podszedł przed peron południowego dworca pociąg Legata, na którego oczekiwały powozy i służba dworska, powitały go entuzjastyczne okrzyki tłumnie zgromadzonego ludu: »Niech żyje katolicka Hiszpania!« »Niech żyje Papież!« »Niech żyje król!« Na peronie spotkało Jego Eminencyę liczne grono wybitnych przedstawicieli inteligencji stolicy, zarówno z pomiędzy cywilnych jak i wojskowych; pomiędzy tymi ostatnimi znajdował się generał Lague, minister wojny. Na przejeździe Legata ulica świetnie udekorowana, ludność strojna, ożywiona, dzwo. ny biją uroczyście i miejscowym zwyczajem rozlegają się salwy oklasków. Przed kościołem św. Krzyża czeka niesiony przez grandów baldachim na dostojnika w kardynalskiej purpurze, z błękitną wstęgą orderową na piersiach, przed którym kroczy Biskup madrycki w infule. Stąd aż do katedry pochód procesjonalny, widowisko tak wspaniałe i wzruszające, że wiele osób płacze. Gdy Legat zasiadł w udekorowanej kwiatami i draperyami świątyni na tronie, protonotaryusz apostolski odczytał publicznie listy uwierzytelniające, a Bp. madrycki powitał J. Em. imie-

niem ludu hiszpańskiego. Przy odjeździe Legata dworskim powozem do pałacu królewskiego, ponownie brzmia okrzyki: »Niech żyje Papież!« »Niech żyje król!« — Canalejas zaczyna się cofać w swojej polityce antykościelnej; przewidywane są rozmaite wypadki ponownego zbliżenia Stolicy św. z Hiszpanią. — Międzynarodowy Kongres eucharystyczny w Madrycie solennie został zamknięty w dn. 29 czerwca ostatniem posiedzeniem i nabożeństwem uroczystem, odbytem w olbrzymiej Bazylice San-Francisco-el-Grande. Podczas posiedzenia niespodzianie zupełnie przybyła cała rodzina królewska w otoczeniu ministrów i nawet Canalejasa. Alfons XIII pozdrowił wszystkich dostojników Kościoła, przybyłych z różnych stron świata, oświadczył w gorącej i pełnej wiary mowie, że Hiszpania jest i pozostanie zewszę głęboko katolicką, i że szczyści..się tem, iż dzieli wierzenia swego narodu. Po nabożeństwie i zamknięciu Kongresu, oddział delegatek Stowarzyszeń kobiet katolickich wysłał przez Kardynała Aguirre telegram do Ojca św. wyrażający miłość i posłuszeństwo dla Stolicy Apostolskiej i proszący o błogosławieństwo dla pracy kobiet nad przywróceniem wiary w społeczeństwie. W odpowiedzi na prośbę delegatek, Kardynał Merry del Val, wysłał w imieniu Ojca świętego depeszę.

Portugalia. Biskupi irlandcy zgromadzeni w Dublinie, wysłali do Lizbony następujący protest: »Biskupi, duchowieństwo i naród Irlandyi solidaryzują się z całym światem katolickim, gorąco protestują przeciwko prześladowaniu religii katolickiej w Portugalii. Zasyłamy gorące słowa współczucia i sympatyi Biskupom i duchowieństwu portugalskiemu, znoszącemu tak heroicznie prześladowania i broniącemu swej wiary«. — Ambasadorowie angielski, włoski i francuski, jak donosi »Berl. Tagebl.«, zaprotestowali przeciwko zastosowaniu nowego prawa portugalskiego o odłączeniu Kościoła od państwa. Do tego protestu miały się przyłączyć Austria, Rosya i Hiszpania.

Stany Zjednoczone. W Baltimorze z wielką uroczystością obchodzono uroczystość 25-lecia nominacyi Kardynalskiej mgra James'a Gibbons, Arcybiskupa Baltimoru. — Kardynał Gibbons, prymas Stanów Zjednoczonych, obchodzi w roku bieżącym srebrny jubileusz godności kardynal-

skiej, a złoty kapłaństwa: pierwszy — dn. 7 bm. drugi — w październiku. Obchód kościelny tego podwójnego jubileuszu, zgodnie z życzeniem Jego Eminencyi, odbędzie się dopiero na jesieni; teraz jednak władze państwowe Stanów Zjednoczonych urządziły obchód cywilny ku czci Kardynała, jako zasłużonego obywatela Unii. W uroczystości wzięli udział: prezydent Taft, wiceprezydent Sherman, b. prezydent Roosevelt, członkowie Izby i Senatu, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, John Gardner Murray, biskup anglikański i reprezentanci innych wyznań chrześcijańskich. Cała prasa amerykańska z uznaniem podniosła wystąpienie władz.

Anglia. Po raz pierwszy od trzech wieków katolicy angielscy wzięli udział w uroczystościach koronacyjnych, bez bólu, bez restrukcji — raz pierwszy bowiem, jak wiadomo, król podczas sakry nie wygłosił przysięgi bluźnierczej, wymierzonej przeciwko najświętszym dogmatom katolicyzmu. To też nie było kościoła, nie było oratorium, w którymby katolicy nie modlili się ochotnym sercem za króla swego i za pomyślność jego rządów. Miło też im było widzieć honory, jakie podczas uroczystości tej świadczono katolicyzmowi w osobach wybitnych jego przedstawicieli. Przedewszystkiem J. E. Nuncyusz papieski, Mgr. Granito di Belmonte, przyjęty został przez króla ze szczególnymi honorami, pierwszy wśród wszystkich przedstawicieli państw. Następnie wybitną rolę w uroczystościach odegrał książę Norfolk, katolik, pierwszy z parów Anglii. Zasługują też na uwagę trzej pierwsi ministrowie trzech wielkich kolonii angielskich, katolicy: Wilfrid Laurier z Kanady; sir Józef Ward z Nowej Zelandyi i sir Patryk Norris z Nowej Ziemi. Wreszcie wspomnieć warto znakomitego muzyka, Edwarda Elgara, największego z muzyków angielskich doby obecnej.

Bawaria. Zatarg pomiędzy episkopatem a nauczycielstwem ostatnimi czasy zakończył się inaczej, niż oczekiwano. Katolicy monachijscy na zebraniu zaprotestowali przeciwko wystąpieniu nauczycielstwa. W rezolucyi tej czytamy: «Lud katolicki wyraża Biskupom podziękowanie za to, że wystąpił przeciw szerzeniu przez nauczycieli ducha nieprzyjaznego Wierze i Kościołowi. Szerzenie takich zasad musiałoby wykopać nieprzebytą przepaść między ludem katolickim, w pierwszej linii między katolickimi

rodzicami a owymi mężami, którym dzieci swe powierzają, którym je powierzać powinni dla nauki i wychowania. Zebrani wyznają uroczystość, iż każdy katolik ma obowiązek uznawać, iż w rzeczach Wiary i obyczajów jedynie Biskupi stanowią władzę. Zebrani wyrażają nadzieję, iż nauczyciele katolicy, do których się zwrócili Biskupi pcnownie, nie zapomną o obowiązku swoim jako synów Kościoła katolickiego i że w postępowaniu swoim w tak ważnych sprawach będą się kierowali jedynie swem sumieniem katolickiem.»

Lwów. W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie odbędą się rekolekcje w następującym porządku: Dla Kapłanów od 3—7 lipca; dla pp. nauczycieli od 16—20 lipca, dla Kapłanów od 24—28 lipca; dla organistów od 31 lipca do 1 sierpnia; dla kapłanów od 7—11 sierpnia; dla kandydatów do stanu duchownego od 16—20 sierpnia; dla XX: Kacchetów od 21—25 sierpnia; dla organistów od 28 sierpnia do 1 września. Zgłoszenia pod adresem: Ks. Superior Domu rekol. we Lwowie — ul. Dunin Borkowskich 11.

Kraków. W chorobie J. E. kardynała Puzyny nastąpiło pogorszenie. Gorączka i trudność przyjmowania pokarmów trwają. Stan Kardynała budzi wielkie obawy.

Kielec. Miasto Kielce i cała dyecezya kielecka obchodzą uroczystość pięćdziesięciolecia kapłaństwa ks. Al. Kluczyńskiego, prałata i oficyała. Dzisiejszy jubilat urodził się w roku 1837 w Czostkowie w pow. jędrzejowskim. Po ukończeniu w r. 1863 Akademii Duchownej w Warszawie i otrzymaniu święceń kapłańskich, pracował najpierw w charakterze wikaryusza w Kurzelowie i w Kielcach, poczem powołany został na profesora seminarium i pełnił tam obowiązki profesora, wice-regensa i regensa. Jednocześnie w konsystorzu przebywał szczeble karyery urzędowej asesora, sędziego-surogata, oficyała. Po śmierci ks. prałata Brudzyńskiego, powołany jednogłośnie przez kapitułę, przez rok rządził dyecezyą.

Włocławek. Zmarł ks. prałat Stopierzyński, b. wiceregens seminarium, długoletni profesor, wielce zasłużony kapłan dyecezyi włocławskiej. Eksportacya zwłok odbędzie się we czwartek wieczorem, pogrzeb w piątek. — J. E. biskup, kujawsko-kaliski poleca kapłanom przewodniczącym kompanjom, które przybywają na Jasną górę.

rę, aby opiekując się ludem przyprowadzonym i dbając o jego dobro, odwozili go od uczęszczania na kinematografy i tym podobne widowiska, gdzie jest wyzyskiwany, a uczucia jego moralne na szwank narażone. Natomiast pol ca się, aby obowiązkowo zachęcać parafjan do oglądania pólek doświadczalnych, urządzonych obok parku klasztornego, gdzie wyznaczony instrktor udziela wszelkich objaśnień dotyczących się roli i zasiewów.

Żytomierz. J. E. ks. arcybiskup Symon wyjeżdża w tych dniach z Rzymu przez Kielce, Warszawę, Kluczkowice (gub. lubelska) do Żytomierza.

Prośba do Wielebnego Duchowieństwa.

Zbieram materiały do dziejów ludwisarstwa na Litwie, w celu opracowania jego monografii i dlatego najuprzejmiej proszę proszę WW. Księży, mieszkających w grodnicach, dawnego Księstwa Litewskiego, o łaskawe i możliwe rychłe nadesłanie mi następujących wiadomości o dzwonach kościelnych:

1) Miejscowość i nazwa kościoła, w którym dane dzwony się znajdują.

2) Waga dzwonu według ostatniej wizyty pasterskiej, lub inwentarza kościelnego.

3) Średnica otworu w centymetrach.

4) Wysokość dzwonu w centymetrach.

5) Dokładny odpis napisu, znajdującego się na dzwonie, z zachowaniem języka, ortografii i podziału na wiersze, oraz rysunki herbów, monogramów, inicjatyw i wreszcie nazwy świętych i obrazów, na dzwonie umieszczonych i

5) Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osoby, wiadomość nadsyłającej, abym mógł na nią w pracy swojej się powołać.

Michał Brensztejn.

Adres: Wilno, ul. Piaskowa № 4, m. 16.

Z Wilna i diecezji.

Wilno 23 czerwca

Sancta sancte tractanda sunt.

Chciałbym trochę pomówić o sposobie sprawowania Najświętszej Ofiary, a raczej o zachowaniu się kapłana przy ołtarzu, bo to sprawa nie lada, ale jakżeż lekko nieraz ją traktujemy. Nie dotknę kwestyi wewnętrznych uczuć i przekonań, gdyż zwracam się do tych z

pośród kapłanów, którzy nie stracili gorliwości pierwszej i dla których, wspomnienie prymicyi, gdy, to po raz pierwszy wymawiając słowa konsekracyjne, wprost się widziało oczyma duszy i wiary chleb i wino przemienione w prawdziwe Ciało i Krew Pańską, gdy się po raz pierwszy drzącymi rękoma piastowało Boga swego, pozostało zawsze świętem. Z biegiem czasu jednak, nie tracąc wiary, nie zmieniając przekonań, jakoś - czy to wskutek przyzwyczajenia, czy też prac przywiązanych do stanu, czy wreszcie dla innych powodów stało się, że do tego aktu, tak świętego, nie przystępujemy z należytą powagą, skupieniem i pobożnością. A jednak te zewnętrzne oznaki uczuć wewnętrznych potrzebne są i nawet konieczne. Konieczne one są dla dusz, powierzonych pieczy naszej. Wierni, przychodzący do świątyni dla wysłuchania Mszy świętej, pragną, aby kapłan odprawiał ją pobożnie. I słusznem jest to ich żądanie. Przecie oni nie wiedzą, co się w duszy ministra sprawującego ofiarę dzieje, a, pomijając przykrość spowodowaną widokiem księdza znajdującego się przy ołtarzu, tak jak gdyby ten akt nie był najważniejszym w życiu, wielu może to przyprawić nawet o utratę wiary. Ludzie słabi są, dla podtrzymania ich wiary chwicznej jakież przykład może dać kapłan, kierownik dusz, który odprawiając Mszę Świętą, pędzi, jak gdyby go kto gnał, lub ledwie się obraca, jak senny, który, wymawiając słowa liturgji świętej, mruczy niezrozumiale lub formalnie ryczy, który ruchy przy ołtarzu ma jakieś ostre, gwałtowne, lub wymuszone, jakby dla popisu, który zamiast wyraźnego znaku krzyża wykonywa rękoma jakieś ruchy nieokreślone, niewyraźne i do niczego niepodobne Zdarzyło mi się słyszeć i widzieć, jak matka się strzegła prowadzić dzieci na Mszę niektórych księży, w obawie zgorzenia ich widokiem dziwaczego zachowania się przy ołtarzu kapłana; ze wstydem i bólem przyznać musiałem, że miały one słusność.

O ile Msza święta odprawiana z należytą powagą umiarkowaniem w ruchach i prawdziwą pobożnością podnosi ducha i pobudza wiernych do tem żarliwszej modlitwy, o tyle widok przeciwny wywołuje niesmak, oburzenie, a czasem nawet utratę wiary. Wielu księży zacnych i gorliwych grzeszy pod tym względem wprost przez brak dobrego zewnętrznego ułożenia przez

jakieś powzięte przyzwyczajenie, o niewłaściwości którego nikt nieśmiało ich ostrzedz. Lecz przecie to zło można naprawić, można się wstrzymać na tej pochyłości, gdy się zastanowi nad tem, dokąd ona prowadzi. Cóż łatwiejszego jak przypomnieć sobie w czasie rocznych rekolekcyi rubryki Mszy Świętej i uprzytomnić sobie, czyśmy czasem w czem od nich nie odstępili. Byłoby to ćwiczenie w wielu wypadkach bardzo pożyteczne.

To, quod decet, obowiązujące przy Mszach cichych, stosuje się także i do Mszy i nabożeństw uroczystych, i to tem bardziej, że na takie nabożeństwa przychodzą ludzie, nawet mniej pobożni, których każda najdrobniejsza niewłaściwość może zrazić do Kościoła.

Przedewszystkiem powinniśmy się ściśle trzymać godzinu naznaczonych. Punktualność ta jest dla nas często niewygodną, pomimo to jest ona konieczną. Konieczną dla porządku samego, konieczną dla parafian, których niecierpliwi i zniechęca długie wyczekiwanie w kościele. Nie może być naturalnie mowy o przesadnej ostentacyi w nabożeństwach, byłaby ona drugiego rodzaju krańcowością; z resztą nie każdy może być uroczystym bez pory. Postępujemy zawsze i wszędzie z godnością, to wystarczy. Podnośmy ducha naszego i zachowaniem się naszym starajmy się wyrazić uszanowanie, jakim przyjęci jesteśmy dla Tajemnic, do sprawowania których mamy szczęście być powołanie. To wystarczy, jeżeli będzie szczere. Godność na ogół cechować powinna zachowanie się nasze w kościele. Wierni chętnie i pilnie nas obserwują. Poszukują oni w wyrazie twarzy, układzie wyrazu uczuć, któremi przejęci być możemy. Badają oni zachowanie się nasze i to, co w niem wyczytają, służy ku zbudowaniu lub zgorszeniu ich — a biada temu, kto tego ostatniego stanie się przyczyną. Szanujmy też liturgiczne szaty nasze. Nie są one zwykłym ubiorem, i każdorazowe ich przywdzianie winno dotykalnie przypominać nam obowiązki i wymagania stanu naszego. Przykre niezmiernie robi wrażenie ksiądz w komży i w stule, zapominający o poszanowaniu winnem dla tych zewnętrznych oznak stanu swego. Może on nie robić nie w gruncie rzeczy zdrożnego, lecz niestosownemi nawet będą jakieś śmiechy, żarty, pozy wygodne, nie liczące z godnością danej chwili i t. p. Prawo

świeckie nawet karze srożej obrazę urzędnika przybranego w insygnia swego urzędu, a czyż komża, stuła, ornat nie stoją nieskończenie wyżej od medali i łańcuchów urzędników świeckich. Przypomina mi się wierszyk Lafontaine'a, brzmiący mniej więcej tak w przekładzie polskim:

«Zmarłego niosą — smutni dokoła —

Grzebać go idzie proboszcz wesoło». —

Trudno naturalnie wymagać, by ksiądz się smucił i płakał nad każdym nieboszczykiem, którego grzebać musi, lecz pewna przyzwoitość i skupienie nieodzowne są wobec powagi chwili i bólu otoczenia. Obowiązkiem naszym jest modlić się za tych, których zwłoki przynoszą nam dla oddania ostatniej posługi, a zachowaniem naszym natchnąć ich krewnych i przyjaciół głęboką wiarą w życie przyszłe. X.

Pobyt J. E. księdza Aug. Łosińskiego biskupa kieleckiego w Wilnie. W przeciągu tygodnia i kilku dni przebywał J. E. ks. bp. Łosiński w Wilnie i przez cały ten czas pracował bez wytchnienia — udzielał święceń od tonsury aż do kapłaństwa alumnom Seminarjum dyecezalnego, konsekrował portatyle, ołtarz wielki w kościele seminaryjskim, kielichy, udzielił sakramentu Bierzmowania około 4000 osobom, odprawił uroczystą procesję Bożego Ciała. 13 czerwca rannym pociągiem, żegnany przez grono wileńskich księży odjechał w stronę Warszawy.

Seminaryjum dyeceزالne rok swój szkolny skończyło 11 czerwca. 12 czerwca po uroczystej procesyi znaczna część alumnow udała się na ferye letnie. — Tegoż dnia w kościele seminaryjskim z rąk J. E. ks. b-pa Łosińskiego otrzymali święcenia kapłańskie alumni ostatniego kursu: Filmanowicz Stanisław, Bielawski Franciszek, Giedrys Waclaw, Hryniewicki Bronisław, Jakowanis Ambroży, Kuksewicz Franciszek, Lipiński Józef, Ławrynowicz Józef, Malinowski Józef, Maliszewski Jan, Markowicz Władysław, Niedroszlański Izidor, Packiewicz Kazimierz, Pawłowicz Kazimierz, Piotrowicz Franciszek, Sarosiek Witold, Szczemirski Stanisław, Zienkiewicz Antoni, Żeludziejewicz Michał. Niektórzy z alumnow trzeciego kursu zostali wyświęceni na sybdyakonów i dyakonów, drugiego zaś — otrzymali tonsurę i mniejsze święcenia. Trzej alumni ostatniego kursu, mianowicie: Czybir Krzysztof, Kusta Józef i Piekarski Paweł zostali przeniesieni na dalsze studia do Akademii Duch.

w Petersburgu. — Wakacje kończą się 24 sierpnia. — Na ostatnim egzaminie wstępnym 11 i 13 czerwca zostali przyjęci do seminaryum Boryk Michał, Burzyński Józef-Jan, Wejsznar Jan, Wojciechowicz (Stankiewicz) Jan, Wołodkiewicz Kacper, Wondołowski Maryan, Daszuta Józef, Drozdowski Józef, Jeleński Bronisław, Iwaszkiewicz Michał, Karaczewski-Wołek Mieczysław, Kozieł Jan, Kupść Longin, Łabuk Józef, Łajewski Kazimierz, Łandowski Teodor, Lenczewski Kazimierz, Lipnicki Filip-Antoni, Łozowski Cypryan, Małachowski Piotr, Mikulski Antoni, Mich jł Józef, Michniewicz Stanisław, Moroz Albin, Ostaniewicz Stefan, Pacynko Stanisław, Reut Józef, Rubinsztejn Piotr, Sawoniewski Ludwik, Sadunas Jan, Sinkiewicz Józef, Skopczyński Zenon, Sokołowski Adolf, Turski Stanisław, Choroszuca Jan, Szolkiewicz Michał, Janowski Seweryn, Błażewicz Justyn, Bujnicki Stanisław, Gasztold Paweł, Rynkiewicz Piotr, Szymański Kazimierz. Olendzki Wacław.

Rekolekcyje dla księży jak i lat poprzednich odbędą się w dwóch seryach; pierwsza serya zaczyna się 18 lipca, druga 25 lipca. Ćwiczenia duchowne zaczną się konferencyą wstępną z wieczora, a kończą się odśpiewaniem hymnu *Te Deum laudamus*. Pożądaniem jest, żeby Szan. Rekolektanci przybywali na ćwiczenia duchowne wczas. Jak lat poprzednich wszyscy Rekolektanci będą mieli pobyt i utrzymanie w seminaryum.

Pod sądem. Ks. Skardyński został oddany pod sąd na mocy I p. 93 art. Ust. Krym. Ks. Beszta-Borowski, prob. dołhinowski na mocy art. 129 ust. korn.

Kara. Ks. Mar. Puzyrewski na żądanie władz administr. został usunięty na posadę wikarego.

Rewizya w Wilnie. Przybyły z Petersburga do Wilna urzędnik przy min. spr. wewn. rzecz. radca st. Lubicz-Jermołowicz Łozino-Łozinskij w celu dokonania rewizyi w kancelaryi biskupiej rozpoczął rewizyę z udziałem trzech urzędników kancelaryi generał-gubernatora oraz urzędnika do szczególnych poruczeń kancelaryi gubernatora p. Tatiszczewa. Rewizya potrwa jeszcze prawdopodobnie dni kilka. Rewidenci mają na względzie zbadanie kancelaryi biskupich, w tym celu podobnie rewizye odbywają się przy innych kuryach.

Z piśmiennictwa.

Nauki katechizmowe, ułożone na podstawie nauk różnych autorów przez kapłana archidiecezyi gnieźnieńskiej, autora dzieła «Kazania o Męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Poznań. Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.

Dotąd ukazało się 5 tomów tego dzieła; całość, według zapowiedzi autora, obejmie tomów 7 po 500 i więcej stronic ścisłego druku. Dzieło to stanowi cenną zdobycz w literaturze kaznodziejskiej. Można w niem, jak w każdej pracy ludzkiej, upatrywać braki, można je krytykować, czasem się nie godzić na sposób traktowania niektórych kwestyi, ale nie można odmówić Sz. Autorowi zasługi w zebraniu materiału i należytem jego ugrupowaniu, tak że użytek praktyczny tego dzieła nietylko jest olbrzymi, ale też i niezmiernie ułatwiony, gdyż jasność i systematyczność wykładu pozwala z łatwością spamiętać chociażby najdłuższą naukę po jednorazowem przeczytaniu. Pojedyncze nauki katechizmowe tak są ułożone, że stanowią niemal zawsze ścisłą jedność tematu, nadającą się do zużytkowania w całości albo do nowego podziału, czy też streszczenia. Układ tak całości jak i pojedynczych nauk odpowiada najzupełniej wymaganiom homiletycznym, oprócz bowiem gruntownego wykładu nauki katolickiej zawiera moralne wnioski, rady praktyczne itp.; nadto autor, jak przystało na kaznodzieję katolickiego, opiera swą naukę nie tylko na Piśmie Świętem, lecz także na Tradycyi, obszernie korzystając z dzieł Ojców Kościoła. Ostatnią wreszcie, bodaj najważniejszą, tego dzieła zaletą jest jego prawowierność, wolna nietylko od błędów, lecz także od nieścisłości dogmatycznych. Język polski czysty, aczkolwiek czasami zdradza posługiwanie się autora źródłami niemieckimi: możnaby, tak mi się zdaje, uniknąć takich sklecanych na sposób niemiecki przymiotników. Dzieło to gorąco polecamy wszystkim księżom, jako cenne źródło do nauk katechizmowych na długie lata

«Miesięcznika Kościelnego» ukazał się zeszyt 31 na lipiec i zawiera: Przysięga antymodernistyczna a wiedza teologiczna. (Ks. Euzebiusz Stateczny). — Rozum a serce. (Ks. Jan Adamski). — Duchowieństwo angielskie a ruch przeciwalkoholowy. (Ks. Nikodem Cieszyński). —

Klasztor benedyktyński w Mogilnie. (Ks. A. Kałdkiewicz). — Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjskich prawosławnych podręczników teologii. (Ks. Alojzy Bukowski T. J.) — Zapiski. Z teki pytań: Czy przyjęcie stypendium przy mszy binacyjnej może być dozwolone? (Ks. Józef Zalewski.) — Czy egzaminatorzy prosynodalni jednej dyecezyi mogą odbierać egzamina duchownych drugiej dyecezyi «pro beneficio obtinendo», skoro dwie dyecezye w równouprawniony sposób są połączone pod rządami jednego biskupa? (H.) — Czy duchowny celem swobodniejszego przeprowadzenia sprawy sądowej, na którą jest pozwany, może wyrzec się przywileju «fori»? (H.) — Z prawodawstwa kościelnego. — Z sądownictwa państwowego. — Nowe książki. Sprawozdania. Wzmianki. Zestawienia. — Zawiadomienia.

Nowe pismo. Wilno pozyskuje jeszcze jedno pismo polskie o kierunku religijno-moralnym.

Urzędową koncesyę na wydawnictwo otrzymał ks. Ignacy Cyraski, który też od 1 października wydawać będzie dwutygodnik p. n.: «Zwiastun Prawdy».

Pismo przeznaczone zostaje dla szerszych warstw katolickich z uwzględnieniem przeważnem dyecezyi naszej.

Nie będzie ono czyniło konkurencyi jakiegokolwiek z dotychczasowych naszych pism, zajmie bowiem placówkę dotąd ugorującą. Na program pisma składać się będą stale dwie części: «Przez Maryę do Jezusa», a więc kult maryjański i cześć Serca Jezusowego w Najświętszej Eucharystyi — to część pierwsza, a w drugiej zaś pod hasłem «Życie z Kościołem» znajdzie stosowny oddźwięk wszystko to, co Kościół Powszechny raduje lub smuci. W tej też części pismo szerzyć obiecuje jak najgoręcej ideały franciszkańskie, ne których tle jedynie skutecznie myśleć można o reformie społecznej.

Bliższych informacji dotyczących «Zwiastuna Prawdy» zasięgnąć może każdy osobiście — ustnie czy listownie — u redaktora, ks. Ignacego Cyraskiego na Skopówce w Wilnie.

«Zwiastun Prawdy» powinien znaleźć jak najlepsze przyjęcie wśród naszego duchowieństwa, w nim bowiem znajdzie ono dzielnego pomocnika w pracy duszpasterskiej. Redakcja nasza, z radością witając nowe pismo, składa mu szczere «Szczęść Boże!»

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. P. Walusek. Książd Dobr. pisze: «Z «Dwutyg.» otrzymałem i kartkę «Sposób odbywania spowiedzi świętej». Bardzo dziękuję. Ale też, będąc szczerym, nie mogę pominąć tego że ta kartka jest nowym dowodem stronniczości Szanownej Redakcyi, bo, jeśli byłoby inaczej, to dłaczegóżby nie przysłać i po litewsku? Przecież litwini są i też spowiadać się potrzebują i Jego Ekscelencyja Biskup von der Ropp, jako Pasterz, nie mógł zapomnieć i o litwinach. A zresztą prenumerują «Dwutygodnik» nie tylko polacy, ale i litwini, to też dziwnem jest ignorowanie, a może nawet i więcej niż ignorowanie?» — Księżę Szanowny, to nie szczerłość przemówiła, lecz zwyczajna mania prześladowcza, bo proszę dobrze rozważyć: Administracya nasza załączyła owe kartki na prośbę ich autora, którym jest jeden z kapłanów dyecezyi wileńskiej, nie załączyła zaś tego samego «i po litewsku», bo tenże autor tekstu litewskiego nie dał, a my nie mamy obowiązku tłumaczyć załączników na te języki, których używają nasi czytelnicy. Aprobata zaś dana przez J. Eks. jeszcze przed laty wcale nie jest dowodem wyjątkowej pamięci Pasterza o polakach a zapomnienia o litwinach. Ordynaryusz, dający aprobate, stwierdza to tylko, że pewne dzieło czy broszura nie zawiera w sobie nic sprzecznego z prawdami wiary katolickiej, najczęściej wcale nie myśląc o tem, jaki użytek zrobie ze swej pracy autor lub wydawca. Gdzież więc tu ignorowanie litwinów?... Tylko nienawiścią przyćmiony wzrok potrafi widzieć wrogie zamiary tam, gdzie o tem nawet nie myślano — «eice primum trabem de oculo tuo».

W. Confrater olim vagabundus. Artykułów bez podpisu nie umieszczamy. Poruszył jednak Książd Dobr. taką kwestyę, o której przemilczeć nie można; list przesłaliśmy do zarządu owego cmentarza.

Krótki podręcznik zwyczajów towarzyskich

dla osób duchownych,

według «Ascetyki kapłańskiej» J. E. Ks. D-ra
Józefa-Sebastjana Pelczara, Biskupa Przemyskiego.
Wilno. Drukarnia W. Kopcja. 1911 r.

Skład główny w księgarni T. Jankowskiej
ul. Wielka w Wilnie.

KSIĘGARNIA I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH T. JANKOWSKIEJ w WILNIE

Tel. 1001. ❀❀❀❀❀❀ POLECA: ❀❀❀❀❀❀ Wielka 14.

Stale otrzymywane nowości **religijne, naukowe i belletrystyczne.**

Wielki wybór książek do **nabożeństwa i kazań.**

Mszały. — Brewiarze.
Diurnaliki — Kanony.

Książki ludowe i dziecinne.

Podręczniki szkolne.

Pośredniczy w prenumeracie **pism** krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

Wielki wybór **kart pocztowych.**

Buwardy, portfele, portmonetki i pugilaresy.

Albumy do pocztówek, fotografii, wierszy i rysunku.

Najwykwintniejszą galanterię biurkową.

Najmodniejsze gatunki papieru, serwetek etc.

Materiały do robót freblowskich, oraz tablice do nauki poglądowej.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. — Katalogi gratis i franko.
Otrzymałam na skład główny **KRÓTKI KATECHIZM** dla ludu wiejskiego z objaśnieniami pacierza. Cena 3 grosze.

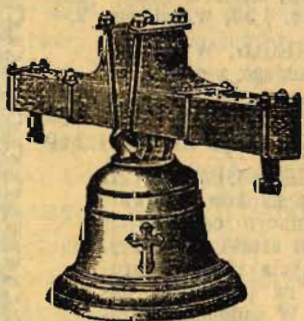
NAGRODZONA
MEDALAMI

FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej **A. Zwoliński i S. Czerniewicz**

w Pustelniku pod Warszawą, poczta Marki



Odlewa dzwony
harmonijnie
dostrojone.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje
i udziela wskazówek
w WILNIE, ul. Zarzecze № 18, mieszkanie 4,
— także obejrzeć można dzwon okazowy. —

C. Osiński

I. Dacewicz

pracownia świec

WILNO, ul. Botaniczna № 1, m. 9.

poleca świece kościelne w różnych gatunkach i rozmiarach z wosku pszczelnego i mineralnego, a także mechaniczne świece (sztuczne) tak zwane kierowe, po cenach możliwie najniższych.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielebno Duchaństwo, że przy moim zakładzie wyrobów metalowych kościelnych znajduje się

**PRACOWNIA WYROBÓW HAFCIARSKICH
M. Ławrynowiczowej.**

Pracownia wyrabia: chorągwie, ornaty, sztandary, baldachimy itp. — Robota sumienna. — Ceny niskie.

Z poważaniem

A. Ławrynowicz.

WILNO, ul. Wielka № 12.



— Zakład Artystyczno-Kościelny —

J. Szpetkowski i Spółka

2 w Warszawie, ul. Nowogrodzka № 78 dom własny

BUDUJE Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice. Wykonuje z trwałej i odpornej na wilgoć i ogień masy mozaikowej w wypuktorzeźbie Stacye Męki Pańskiej, figury i grupy Świętych Pańskich, Feretrony, Groby Wielkocne i Żłobki na Boże Narodzenie. :: :: :: ::

ZAMÓWIENIA przyjmuje i udziela wskazówek C. OSIŃSKI w WILNIE, Zarzeczce 18 m. 4, gdzie obejrzyć można okazowe figury.

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT

Józefa Zawadzkiego w Wilnie

Tel. 510.

POLECA:

Tel. 510.

Wielki wybór **nabożeństwa**, w opracowaniach ksiązek do **od najskromniejszych do najwykwintniejszych.**

Mszaly. — Brewiarze.
Diurnaliki. — Kanony.

Teologię łacińską.

Książki ludowe.

SKŁAD NUT znacznie rozszerzony.

Pośredniczy w przyjmowaniu **PRZEDPŁATY** na wszystkie **PISMA** i **WYDAWNICTWA PERYODYCZNE** krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

Szczególne **KATALOGI** na żądanie bezpłatnie.

Ostatnie wydawnictwa własne:

Guibert J. **WIARA A NAUKI PRZYRODNICZE**, przekład z franc., str. 242. Cena . 1,20
W opr. 1,60 na pap. welin. 1,50, w ozd. opr. 2,—

«**IMMORTELE SŁOWACKIEGO**». Wybór złotych myśli Juliusza Słowackiego, z rysunkami zdob. Ruszczyca, str. 145, cena 1,40
Na papierze czerpanym 1,80
W ozdobnej oprawie po rb. 2,— i 2,50

WSZECHŚWIAT KATOLICKI w OBRAZACH. Widoki świątyn i innych pomników budownictwa religijnego. Reprodukcyje celniejszych obrazów i innych arcydzieł sztuki religijnej. Sceny treści religijnej z życia różnych narodów. Tekst opracowany na podstawie obcych i swojskich źródeł. W ozdobnej oprawie rb. 6,—

Kowalewska Z. **Ze wspomnień wygnança.** Z roku 1863. Z 87 rycinami w tekście . . . 1,80
W oprawie 2 25